

Wychodzi codziennie o godzinie 3ej po południu.

Przedpłata wynosi: Kwartalne 8 str. 70 centów miesięcznie 1 „ 30 „ Z przesyłką pocztową: w państwie austriackim 5 str. 50 centów do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 agr. do Szwajcji i Danii 6 „ do Francji i Anglii 25 franków do Włoch 25 „ do Belgii i Szwajcarii 18 „ do Turcji i ks. Naddun. 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Biuro Administracji Gasety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czescha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Baczkowski, rue de Valenciennes Nr. 1. W WIEDNIU: p. A. Oppel, Wollzeile, 22; tudzież pp. Haasestein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasestein & Vogler. W BERLINIE: p. Rudolf Haase. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stałej 30 cent. za każdorazowe umieszczenie. Listy reklamacyjne nieopłacone nie legają frankowaniem. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz, bywają, niszczone.

Lwów d. 17. października.

(Dalszy upadek ministerstwa. — Ludność niemiecka sama bierze inicjatywę do zgody w Wiedniu i Pradze. — Propozycje czeskie do zgody. — Amnestja. — Sejmy. — Z Dalmacji. — Sprawy zagraniczne. — Polakie kolo poselskie w Berlinie.)

Przed trzema tygodniami można było powiedzieć o przedlitawskim bürgerministerjum, cośmy pisali o Napoleonie III., że już mu się nie wiedzie. Jestto pierwszy stopień upadku. Z politycznego sprawozdania naszego, któreśmy onegdaj na tem miejscu podali, ale które się nie podobalo władzy, zauważając nad szafunkiem sprawiedliwości karnej we Lwowie, powtórzyliśmy wczoraj osnute na różnych objawach zdanie, że faktem jest, jako bürgerministerjum wyrzucone zostało z akcji politycznej. Te drugi stopień upadku, stopień tak głęboki, że już i wstawaj na palcach nie dosięga się brzegu, z którego się upadło. Wczorajsze wiadomości *Tagblattu* i z Pragi już nam wskazują, kto wewnątrz ster po bürgerministrach. Już ma zatem ministerjum i nominata-następcę — jest nim lud, czyli ludność niezawisła, posiadająca samowiedzę polityczną. Jestto fakt pocieszający, bo wróżący, 1) że dni bürgerministerjum są policzone, do czego dążyć każdy, kto nie był z ministrami i hegemonją centralistyczno-niemiecką interesem swoim związany, ale pragnął porządku i pokoju w państwie, w kraju i domu; 2) że klika centralistyczna, która zaraziła tchem swoim życie polityczne Niemców w Austrii, runie zupełnie; 3) że Przedlitawia zamieni się w organizm istotnie konstytucyjny, w ten sposób, iż rząd będzie nadal tylko władzą administracyjną, ogroźnieniem tego co ludność sama z koroną za dobre uzna.

Doniesienie *Tagblattu* podaliśmy dosłownie; jest ono tem ważniejsze, ile że nie pochodzi z biura tylko dziennikarskiego, ale od całego koła mędzów we Wiedniu, Niemców, którzy się podjęli pracować o kolo pojednania ludów w Przedlitawii — z Niemcami. Główna zresztą rzeźba tego doniesienia jest już nam wiadomą; podaliśmy je we czwartek według doniesienia *Gazety Kolonickiej* w korespondencji z Wiedniem. Czy doprowadzi ten sposób do upragnionego celu, dziś niepodobna jeszcze osądzić, bo jeszcze niewiadomy sposób zebrańia tego „przedparlamentu“, niewiadomo, czy przyjdzie do skutku. Ale samo rzucenie tej myśli, aby ludność sama się zajęła sprawą państwową, której rząd załatwić czy nie chce, czy nie umie, czy nie zdoła — będzie miało wielkie, pomyślne następstwa.

Zdaje się dalej, że doniesienie samo jest prawdziwym, dlatego, bo już jedna, rozumna część pragskiego kasyna niemieckiego czynnie się zajęła wykonaniem takiej myśli. Kowent centralistyczny w Pradze został zatem rozbity — fakt to naturalny, nieunikniony po rozbitiu jedności w łonie ministerjum centralistycznego, i centralistów i jedności między ministerjum a centralistami. Część tego kowentu, która się odłączyła od szumwin żydowsko-niemieckich, zamierza utworzyć osobne towarzystwo, w któremby mogli brać udział tak Niemcy jak Czesi; celem jego jest działać ku utworzeniu pojednania „Czechów obu narodowości“. W piątek miano już podać statuta swoje do zatwierdzenia. *Narodni Listy*, nie mówiąc wyraźnie o zawiazywaniu się tego stowarzyszenia, o niem jednak myślą, podając na czele artykuł „do redaktora“, konstatując, że Niemcy w Czechach, z wy-

jątkiem kliki, która teraz rej wodzi w sejmie pragskim, pragną zgody z bracią czeską, i wyłuszczają wzajemne położenie obu narodowości w Czechach. W sprawach ogólnej wolności, wedle tego artykułu, zgadzają się zupełnie Czesi z Niemcami; chodziloby tylko o zniszczenie supremacji niemieckiej i o zapobieżenie supremacji czeskiej — t. j. o zabezpieczenie zupełne praw narodowościowych tak Czechów jak Niemców. Autor artykułu widzi dalej niejaka trudność pod względem prawno-politycznym, ale zaraz podaje sposoby ku temu, które opierają się na systemie kantonów szwajcarskich. „Na każdy zresztą sposób ziomkowie nasi niemieccy zyskaliby tak jak i my na tem, gdybyśmy ręką w rękę wywalczyli sobie prawo: rozpisując i nakładając wespół podatki na korzyść własnych interesów, zarządzając samodzielnie swemi sprawami administracyjnymi, sądownictwem, szkołami i t. d., jak tego wymagają nasze i ich potrzeby.“

Narodni Listy, podając te wnioski w formie listu „do redaktora“, wysyłają je ostrożnie jakby na zwiady, ale samo postawienie ich na miejscu naczelnem, dowodzi, że przypisują im wielką wagę. Ułatwiają one tym sposobem Niemcom rozumny krok do zgody, i stawiają zarazem pewien program formalny, którego brak zarzucali im ciągle centraliści, tłumacząc tem właśnie, iż z Czechami zgoda jest niemożliwa. „Prawo czeskie“, jak je postawili deklaracji, było teorią, było zasadą wielką, ale czczą, przy której można było zginąć z honorem, ale nie żyć w danych okolicznościach. Teraz już jest w ramy włożona kanwa, jest i desek. — A to dzieje się właśnie w chwili, kiedy Niemcy sejmowi zamysłują o nowem ukróceniu praw ludności czeskiej, kiedy zapowiedziano sądy zacząne na urzędników, którzy wierność dla tronu łączą z wiernością dla kraju, kiedy pp. Herbst, Hasner i Plenar uszczęśliwiają Pragę swoim pobytom.

Równocześnie i *Politik* zajmuje się sprawą ugody — i jak *Narodni Listy* zwracają się do Niemców czeskich, tak ona zwraca się do korony, choć jej nie wymienia. Zdaniem *Politik*, chodzi o to, kto ma pierwszy podać rękę; i tak dalej pisze:

„Któż się ośmielił imputować nam, abyśmy pierwszy wyciągnęli rękę do tych, którzy z lubieżną rozkoszą przypierali nas do muru, abyśmy przebiegawali na kłęczkach za to, że inni upadają pod swoich błędów politycznych ciężarem? Czyż my mamy pomagać do utrzymania gmachu, który dzisiaj trzęszczy we wszystkich swoich węglach i grozi własnym budowniczym zasypaniem? Czyż my mamy całować rękę, co nas dojmująco smagała?... Zresztą położenie jest takie. Jeż prócz kilku artykułów dziennikarskich nie widzimy u naszych przeciwników żadnego innego symptomu pojednawczego, jak tylko to, że nieublagana konieczność zmusza ich do pojednania się z opozycją... Musimy obaczyć nie słowa pojednawcze, ale czynny pojednawcze; nie my, dławieni i kneblowani, ale posiadacze siły faktycznej muszą dać namacalne dowody pojednawczości. Groźne widma, w postaci uwiezionych dziennikarzy czeskich stojące między Austrią a narodem czeskim, muszą zniknąć, jeśli mamy wierzyć w szczerotę zamiarów pojednania.“

Oczywiście te wyrazy nie są zmierzone do korony, bo korona za nic nie odpowiada, gdzie odpowiedzialnym jest ministerjum, ale od korony zależy spełnienie tego życzenia Czechów, bez którego nawet o przystąpieniu do rokowań ugodnych oni nie chcą myśleć. Czytamy też w *N. fr. Lloyd*

dzie w liście z Wiednia d. 23. bm., że „z pewnością cesarz przed wyjazdem na Wschód wyda obszerną amnestję, co jest tem wiarogodniejszym, ile że w wiedeńskich kotach decydujących prąd ugody nie ustaje, i podobno tym razem nie skończy się na niczem.“

Nowy kłopot przybywa patentowanym wironkonstytucyjnym. Już się gotuje do opuszczenia ich, a nawet do wystąpienia przeciw nim, ta część szlachty czeskiej i morawskiej, która zasiada jeszcze w sejmach pragskim i berneńskim. Hr. Waldstein już złożył mandat do sejmku pragskiego, za nim mają pójść inni, korzystając z wytoczenia sprawy bezpośrednich wyborów — a wtedy oba te sejmy stałyby się niekompletnymi.

W ogóle sprawa wyborów bezpośrednich napotka na opór ogromny i w Izbie posłów rajchsratu, a Izba panów może odrzucić je zupełnie. Nie zdaje się ona popelniać na sobie samobójstwa. Słychać, że na życzenie hr. Beusta, do którego się przyłączyła większość ministrów, Rada państwa będzie dopiero za powrotem cesarza, a więc po dniu 29. listopada otworzoną.

Słowieńcy z coraz większą uporczywością i dosadnością wujują z Niemcami w każdym sejmie, gdzie się czy to w większości czy w mniejszości.

Wiadomości z Dalmacji wskazują, że tak rząd jak ludność w okolicach Kotaru gotuje się do walki ořeźnej. Według doniesień *Triester Zig.*, namiestnik, generał Wagner, nie śmiał nawet wyładować w zatoce Kotarskiej. Wydał on odezwę do ludności, donoszącą o zaprowadzeniu stanu oblężenia i wzywającą ją do opamiętania. Powstancy są uzbrojeni w karabiny odcylkowe, co dowodzi, że podlega ich jakiś obcy rząd. Turcja oświadczyła, że zamknie szczerlinie granice. Kapitan liniowy Millosich mianowany dowódcą eskadry, blokującej zakokę Kotarską, a drobnym statkom zabroniono krążyć po zatoce.

Cesarz austriacki ma się z Wiktorem Emanuelem za powrotem z Egiptu spotkać w porcie Brindisi. Sultán uda się także na otwarcie kanału Suezkiego; zdaje się zatem, że spór jego z wicekrólem już jest zagadziony.

Wypadki w Bellevillu, jednym z najbrudniejszych przedmieść Paryża, z powodu rozwiązania dwóch zgromadzeń, dowodzą, że zamysłano wywołać walkę uliczną. Rząd wiedział o tem, i dlatego komisarz policji, chociaż nie miał jeszcze powodu, zamknął oba zgromadzenia, nim się tłumy rozpalą. Agenci policji z kastetami rzucali się tysiącami prawie falangą na zgromadzonych, raniąc i zabijając — podczas gdy przedtem jeszcze podnoszone udane trupy na mary, wołając: „Morduj naszych!“ Dawniej na takie wołanie lud zbiegał się, i rzucał do walki z rządem. Opozycja jednak, nawet najskrajniejsza, upomina lud do spokoju. Deputowany Ferry obiegł warsztaty i fabryki w tym celu. — W wojsku francuzkiem artylerja nie sprzyja rządowi, i w razie powstania, na którego czele stanąłby np. Thiers lub kto podobny, nie kartaczowałaby powstańców; ale zgnieść ruchy republikańskie lub socjalne, uważałaby za swój obowiązek obywatelski. — Słychać o zmianie gabinetu, i o gotowości ks. Napoleona do objęcia jakiej teki.

W sejmie berlińskim kolo polskie już się ukonstytuowało. Wybrani ponownie: Libelt na pre-

zesa, Ślasko na wiceprezesa, Czarliński i Zakrzewski na sekretarzy, Konstanty Szańicki na kwestora. Życzymy im dawnej wytrwałości a lepszego powodzenia.

Sprawy sejmowe.

XXI.

Nareszcie zebrało się ogólne kolo posłów polskich pozawczoraj, ażeby traktować sprawę rezolucji. Pomimo nawoływania *Czasu* i *Dziennika Polskiego*, ażeby posłów, należących do Towarzystw politycznych, nie dopuścić do ogólnego koła poselskiego, „nikt z posłów podobnie niedorzecznego wniosku nie stawiał, wniosku sprzeciwiającego się właśnie swobodzie i niezawisłości poselskiej.“

Jak nalezy postąpić sejmowi z sprawą rezolucyjną? to pytanie rozbiegano w kole pozawczoraj.

Trzy były zdania w tym względzie:

1) Krakowskie kolo postawiło wniosek, ażeby nie odwoływać się do §. 19., lecz jedynie uchwalić w sejmie, iż tenże obstate przy żądaniach, zawartych w rezolucji.

2) Pan Kabat w imieniu mameluków stronnictwa żąda, ażeby sejm całą rezolucję nanowu punkt po punkcie uchwalał.

3) Pan Ludwik Skrzyński z kola rezolucjonistów zaś postawił następujący wniosek:

Uchwała: Ze względu, że stworzony państwowemu ustawami zasadniczymi z dnia 21. grudnia 1867 r. ustrój monarchii, nie dając naszym krajowi tyle ustawodawczej i administracyjnej samodzielności, ile mu się należy ze względu na jego historyczno-polityczną przeszłość, odrębną narodowość, stopień uwiliczenia i rozległość, nie odpowiada ani życzeniom, ani warunkom rozwoju narodowego, ani też rzeczywistym potrzebom naszego kraju; a dłuższe trwanie tego stanu, wywołując powszechne niezadowolenie, musi oddziaływać zgubnie na pomyślność naszego kraju i na dobro całego państwa.

Ze względu że wniosek, przez sejm na mocy §. 19. statutu krajowego d. 24. września r. 1868. uchwalony, pożądanego nie odniósł skutku:

Sejm królestw Galicji itd. przy uchwale swojej z d. 24. września 1868. obstaraj, wniosek w niej zawarty ponownie na mocy §. 19. statutu krajowego uchwała.

Rozpatrzyć te trzy zdania, pierwsze pragnie ominąć powoływania się na §. 19. st. kr., nie chce ponawiać rezolucji na mocy tego paragrafu jako wniosku do Rady państwa. Tem samem naraza samą rezolucję, gdyż Rada państwa i ministerstwo właśnie na podstawie tego braku przepisanej statutem formalności, odrzucić może uchwałę. Powtóre wniosek ten żąda, ażeby sejm obstarwał tylko przy żądaniach, wyrażonych w uchwale, a nie uchwalał ani rezolucji punkt po punkcie, jak żąda dr. Kabat, ani ryczałtowo wniosku z r. 1868 nie ponawiał.

Wniosek dr. Kabata na oko wydaje się bardzo stosownym. Lecz gdy za tym wnioskiem idą szczegółowe rozprawy nad nim, ponowny szczegółowy rozbiór punkt za punktem całej rezolucji, więc naraża ją na poprawki, na wnioski opuszczenia niektórych punktów — w ogólności na za-

Kronika lwowska.

(Parodia biblijna. — Wallenrod mamelucki. — Błogosławieni mameluci, albo imię ich jest królestwo niebieskie. — Czaplą stara jak to bywa... Przyjacielka gęsi i międzystronnicowa herbatka. — Dziennik Polaki na okaz i jego Geneza. — Lojalność p. Ziemiałkowskiego.)

Wybaczą mi łaskawi moi czytelnicy, że idąc za ogólną modą, zacytuję w tej mojej arcyświeckiej pogadance Pismo święte, a mianowicie dzieje króla Saula, który — jak nam opowiada biblia — „wstał bardzo rano“, i poszedł szukać osłów, a nalazł poselstwo, ofiarujące mu koronę Izraela.

Sens moralny tego biblijnego przykładu leży na dłoni, i — jak sądzę — nawet dr. Hofmann to zrozumie, i ubiegając się o poselstwo, powinien był p. Ziemiałkowski pójść drogą izraelskiego króla, t. j.:

1. wczesniej wstać;
2. pójść szukać osłów, a byłby niezawodnie znalazł poselstwo od Szomer Izraela, ofiarujące mu wprawdzie nie koronę „ludu Bożego“, ale przynajmniej zawezwanie do kandydatury o krzesło w halickim senacie.

Ala pan Ziemiałkowski poszedł wręcz przeciwną drogą, nie więc dziwnego, że osiągnął i rezultat wręcz przeciwny, ubiegając się bowiem o poselstwo znalazł on — o... brońce w osobie pana Pomianowskiego... i to go zabiło!

Jestto wprawdzie odwiecznym nałogiem ludów, że mordują swoje proroki; — Arystides, prorok Zachariasz, p. Abancourt zresztą, są tego żywym dowodami, tym razem jednakże niewinny temu lud wcale, że kandydatura p. Ziemiałkowskiego upadła w przedwyborczym Komitecie z tak kompromitującym hałasem, nie winien temu również i przedwyborczy komitet, cała bowiem zasługa w tej mierze, możemy to już dziś powiedzieć — należy się *Narodowce*, i p. Pomianowskiemu pierwszej za to, że

zwykłym swym intryganckim sprytem, podstawiła tego znakomitego mowcę, aby, broniąc wrzeczko kandydatury p. Ziemiałkowskiego, przyczynił się do tem rozgłośniejszego jej upadku, drugiemu zaś za to, że tak świetnie wykonał powierzoną sobie rolę mameluckiego Wallenroda.

Cześć zatem *Narodowce*, cześć p. Pomianowskiemu!...

Jeżeli bowiem w przyszłości maż cislitawskiej Opaczności podporządkowywać będzie interesu szczyplęgo Bankrutystanu pod prawa szerszego Anarchistanu, to nie będzie to już wina polskich wyborców Lwowa; jako mandatarzuszowi c. k. sztajerantu, i wierno-konstytucyjnego Szomer-Israela wolno mu będzie wotować tyle ogłoszeń stanu oblężenia, ile ich tylko potrzebować będzie ministerstwo świeżym jakim dalmatyńskim dotknięte Catarrem, — odpowiedzialność za to już nie spadnie na nas... *Hromada sia toho ne prymaje!*...

Pozostaje więc tylko p. Ziemiałkowskiemu jedyna pociecha, jeżeli bowiem wierzyć mamy prorocetwu p. Lewensztajna, to nie ulega wątpliwości, że szanowny eks-posel zasiędzie kiedyś w nagrodę swej wiernokonstytucyjności po prawicy ojca Abrahama, i będzie spożywać najlepsze kawałki Lewiantana z szarym sosem, popijając tysiącletnie wino damascenskie z owej piwnicy, która — jak wiadomo — ciągnie się od miasta Jeruzalem aż po dolinę Jozafata, a której klucznikiem jest archanioł Michał.

Jestto niezawodnie perspektywa nadzwyczaj pojętna, i co do mnie, to przyznam, żebyin za tę nadzieję oddał bardzo wiele, zwłaszcza, jeżeli aniołowie nie podkradli się dotychczas do tej cudownej piwnicy, i nie wypili już tego błogosławionego wina, w którym to razie straciłaby i obiecana p. Ziemiałkowskiemu nagroda wielce na swojej wartości. Żart jednakże na stopie, powinnować trzeba p. Pomianowskiemu tej pewnością, ja sam nawet, gdy włożę moje różowe okulary, to gotówem także twierdzić, że maż cislitawskiej Opaczności dostąpi

rzeczywiście rajskiej głębiowości, miłosierdzie boże jest bowiem bez granic, a jeżeli p. Ziemiałkowski rozwinął w niebieskiej kandydaturze dziesiątą tylko część tej zapobiegliwości i energii, jaką rozwija w kandydaturze swej o poselskie krzesło, natenczas pewna, że poczet świętych patronów polskich powiększy się wkrótce o jednego świętego mameluka... co daj Boże jak najprędzej, Amen!...

Bóg jest wielki, a p. Ziemiałkowski jest prawnym doradcą (*Rechtsconsulent*) w c. k. uprzywilejowanym banku dla handlu i przemysłu, z którego ludność starozakonna naszej stolicy czerpie swój kredyt w potrzebie... udzielenie lub nieudzielenie pożyczki zależy od jego zdania, jest to więc wielki przymiot w oczach nadpeltwiaskiego „ludu Bożego“, a ojciec Abraham, który się zawsze opiekuje nasieniem swoim, policyj mu to kiedyś z pewnością w niebie za zasługę, tak jak mu to na ziemi policyjli za zasługę p. Lewensztajnu, p. Henigsmann i Szomer Izrael.

Sie spüren den Braten,
Sie wittern Fische,
Wie ist's doch behaglich
An Gönners Tische?

Bóg jest wielki, ale i głupstwo polskie jest bardzo wielkie.

Bóg jest wielki, ale i głupstwo nie ma granic, i nie potrzeba wcale tak bardzo rano wstać, ażeby Polaka wywieść w pole, *egemplum* p. Szuman, p. dr. Hoffmann i inni opozycyjni karpie, którym

Czaplą stara — jak to bywa

Tróchę ślepa, tróchę krzywa

wmówiła, że arystokracja chce spuścić staw rezolucyjny, i że dobro ich wymaga, by ich przeniesiono do mameluckiego stawu, w skutek czego od dawazy się jej w opiekę powędrowali do umiastajalnego gardła... *Sie sie Czaplą łowia!*...

To już wole p. dr. Millereta, który powiada, że da głos swój p. Ziemiałkowskiemu, a nie panu Wolskiemu, dlatego, że p. Ziemiałkowski brunet, a

p. Wolski ma jasne włosy... To przynajmniej należy się kierować czystą sympatją... Cześć panu Ziemiałkowskiemu dlatego, że brunet.

Bóg jest wielki, a p. Czaplą jest wielkim publicystą, ale i dobrze zredagowana gęś trafia czasem także do przekonań, świadkiem p. Piątkowski, który zapraszał p. Ziemiałkowskiego, aby wystąpił jako kandydat do poselskiego krzesła, a uczynił to jedynie z kurtkoazji.

Cześć więc p. Ziemiałkowskiemu za to, że ma kucharza, który umie tak przekonywująco redagować przyjacielskie gęsi, i międzystronnicowe herbatki!...

Bóg jest wielki, a *Dziennik Polaki* jest dziennikiem — polskim na okaz, postawionym przez p. Ziemiałkowskiego, broniącym jego kandydatury, zamieszczającym jego artykuły, ale p. Ziemiałkowski niema z nim nic wspólnego, tak powiada p. Ziemiałkowski.

Czytelników naszych zadziwi to niezawodnie, jak można, nie mając nic wspólnego z jakimś piśmem, założyć go, powierzyć mu obronę swoich interesów, zamieszczać w niem swoje artykuły, jestto jednakże tajemnica pomiędzy lojką a p. Ziemiałkowskim, który, jak wiadomo, żyją z sobą w dosyć morganatycznych stosunkach, i dlatego to, jakkolwiek sąsiedzi rozmnieca szepczą o swarach i bójkach tego burzliwego małżeństwa, to jednakże nie będą odchyłać zasłony, zakrywającej tę tajemnicę. Chodzi mi tutaj o inny fakt, a mianowicie o genezę *Dziennika Polskiego*, do ojcowstwa, którego się maż cislitawskiej opaczności przyznaje, a która dziwne rzuca światło na jego tyle przez p. Pomianowskiego sławioną lojalność, podnoszę zaś fakt ten jedynie dla tego, że był on niejako uwerturą do jego kandydackiej kampanii, i że się pan Ziemiałkowski sam do niego przyznaje.

Cześć zatem p. Ziemiałkowskiemu za jego lojalność, lojalność bowiem jego postępowania w tej sprawie była tak lojalną, że już nie może być lojalniejsza lojalność od tak lojalnej lojalności.

chwianie rezolucji samej, więc z tego powodu jest szkodliwym a nawet bardzo niebezpiecznym.

Zresztą już samo powtórne dyskutowanie rezolucji, jest jej osłabieniem.

Polejzowany, iż stronnictwo mameluków w tym nawet celu stawia podobny wniosek, ażeby przy jego uchwaleniu miedź próbować, czy się nie uda osłabić rezolucji, obciążając ją punktami, a niby wyjaśniając i prostując pierwotną stylizację, zredukować ją do bardzo szczupłych rozmiarów.

Ala po takim okrojeniu rezolucji Rada państwa i ministerstwo mogą powiedzieć, iż słusznie zwlekano zatwierdzenie rezolucji, gdyż sam sejm uznał ją za niestosowną i zmienił. Więc dalej jeszcze zwlekać będą, uznawszy ją znowu za niejasną i zmuszając sejm, ażeby po raz trzeci ją uchwaliał i podał sam w śmieszność swe uchwały.

Najodpowiedniejszym jest wniosek pana Ludwika Skrzyńskiego, bo ponawia i uchwałę sejmową dosłownie i wniosek cały ryczałtowo na podstawie statutu krajowym wskazanę drogą, zawierając w sobie obadwa projekta (p. Kabata i koła krakowskiego) a unikając niebezpieczeństw, w tych obu projektach zawartych. Nie dopuszcza bowiem dyskusji nad pojedynczymi punktami rezolucji, lecz całą rezolucję ryczałtowo uchwała. Nie dopuszcza zarzutu nielegalności, lub zarzutu, iż wniesiona przez delegację rezolucja, nie jest wnioskiem sejmu do Rady państwa.

Kandydatura p. Ziemiałkowskiego i jego stronnictwo.

(5) Przed kilkoma dniami wyświeciłem, że wybór p. Ziemiałkowskiego byłby wotum zaufania delegacji i ministerstwa, przez delegację popieranemu, gdyż p. Ziemiałkowski jest naczelnikiem stronnictwa ministerjalnego.

Dziennik Polski zarzuca mojemu wyświeceniu sprawę, że pan Ziemiałkowski nie był duszą delegacji, jakoby, że delegacja nie była ministerjalną. Sam pan Ziemiałkowski zaś idzie dalej; zaprzecza bowiem, jakoby był przywódcą delegacji, lub jakiegokolwiek stronnictwa w delegacji, i jakoby zostawał w jakichkolwiek stosunkach z *Dziennikiem Polskim*, lub z kierownikami tego dziennika.

Nie przypuszczając, ażeby w tak ważnej politycznej sprawie potrzebą było uciekać się do porady prawnika, i aż za jego pomocą przeprowadzać dowody, ściśle zastosowane do paragrafów kodeksu, dla udowodnienia okoliczności tak powszechnie wiadomych, że istnieniu ich prosty śmiertelnik bez rumienia, wstydu, zaprzeczając nie śmiały. Przekonawszy się jednakowoż, że nasza polska dobroduszość skłonniejsza bywa, pójść za uczuciem, aniżeli za głosem rozumu, mając zaś najścisłe przekonanie, że wybór p. Ziemiałkowskiego byłby wotum ufności, tryumfem dla ministerstwa, musiałem udać się do prawnika z prośbą o umiędźbienie zestawienia dowodów na poparcie tych okoliczności, którym p. Ziemiałkowski i *Dziennik Polski* zaprzeczyli.

Wybaczenie zatem szanowni wyborcy, jeżeli bym następującym wywodem, udowadniającym rzeczy powszechnie wiadomych, nadużył waszej cierpliwości; sprawa jednak zbyt ważna, ażebym jej nadużyć mógł; idzie bowiem o to, aby wybór miasta Lwowa nie był wotum zaufania, co więcej, tryumfem dla ministerstwa!

P. Florjan Ziemiałkowski znając usposobienie nasze, przychylnie uciśnionym, obrat dla siebie stanowisko ofiary, niewinnie obłożonej, przytaczając o sobie, iż powtórnie zasiada na ławie oskarżonych. Obok niego zaś staje stronnictwo jego i *Dziennik Polski*, jako obrońcy, a raczej jako współobciążeni. Wy szanowni współwyborcy jesteście trybunałem, który w tej sprawie wydać ma ostateczne orzeczenie. Mnie nie przostaje, jak tylko przykre stanowisko prokuratora, tem przykrzejsze w obecnym razie, gdy rozchodzi się o moją niezaprzeczonych, dawniejszych zasług; ponieważ obowiązku nie pozwala jednak wahać się wobec grożącego niebezpieczeństwa; powinność wyświecenia sprawy przeważa szalę osobistej przychylności.

Zadaniem mojem udowodnić, wbrew zaprzeczeniom p. Ziemiałkowskiego i *Dziennika Polskiego*, że istnieje stronnictwo p. Ziemiałkowskiego, że organem tego stronnictwa *Dziennik Polski*, że to stronnictwo jest obecnemu ministerstwu przychylnem. Z udowodnienia tych okoliczności niewątpliwie wypływać będzie, iż wybranie posłem naczelnika stronnictwa, ministerstwu przychylnego, jest jawnym wotum ufności dla ministerstwa.

Numer 15. *Dziennika Polskiego* z dnia 15. października 1869 przytacza w trzecim i czwartym liście strony pierwszej, artykuł z *Debottu*, prostując przy końcu onego ustępy, z którymi się nie zgadza; z kąd wynika, iż cała reszta przytoczonego artykułu zgodną jest z zapatrywaniem się *Dziennika Polskiego*, jak i też, że te wszystkie w ten sposób przez *Dziennik Polski* uznana tak uważać należy, jak gdyby przez sam *Dziennik Polski* podana była. *Dziennik Polski* i *Debottu* wyprowadzają między innymi dosłownie: „Wystąpienie tak ostre, jakim się znamionuje partja Ziemiałkowskiego w swym organie“ (*Dzienniku Polskim*) „nadaje całemu obrazowi stronnictwa galicyjskich zupełnie odmienne cieniowanie.“ *Dziennik Polski* przyznaje więc najwyraźniej, nietyk, że istnieje partja, czyli po polsku powiedziawszy, stronnictwo Ziemiałkowskiego, — ale także, że on (*Dziennik Polski*) jest organem stronnictwa Ziemiałkowskiego.

Jakobież nietylko całe miasto, nietylko cały kraj, ale nawet zagranica wiedziała o tem, że istnieje stronnictwo p. Ziemiałkowskiego, i że *Dziennik Polski* organem tego stronnictwa; jeźdnakowoż przyznawanie tych powszechnie wiadomych faktów, przez urzędowy organ stronnictwa p. Ziemiałkowskiego, jest faktem wielkiej doniosłości, do wodzi bowiem czarno na białem powyższych okoliczności, którym zaprzeczył pan Florjan Ziemiałkowski, poparty przez p. Maurycego Kabata na dniu 13. października a. r.

wobec kilkudziesięciu osób. (Patrz wczorajszy Dodatek; p. r.)

Zestawienie jawnego przyznania się *Dziennika Polskiego*, że jest organem stronnictwa p. Ziemiałkowskiego — do czego zresztą przyznawał się także w programie swoim — z zaprzeczeniami pana Ziemiałkowskiego i Kabata (przyznającego się do naczelnego kierownictwa tego dziennika), jakoby p. Ziemiałkowski jakikolwiek wpływ wywierał na kierunek tego dziennika, nietylko udowadniają niezbicie, że p. Ziemiałkowski, jako naczelnik stronnictwa, nie może nie wywierać wpływu na *Dziennik Polski*, jako urzędowy organ swego własnego stronnictwa, ale także wykazuje niestety jak na dłoni, ile wierzyć można jawnym zaprzeczeniem p. Ziemiałkowskiego i jego stronnictwa.

Udowodniwszy w ten sposób, że istnieje stronnictwo p. Ziemiałkowskiego, i że *Dziennik Polski* organem tego stronnictwa, przechodzę do udowodnienia okoliczności, że stronnictwo p. Ziemiałkowskiego jest obecnemu ministerstwu przychylnem.

Stronnictwo p. Ziemiałkowskiego twierdzi, że „nie widać stronnictwa liberalnego, a przychylniejszego autonomii krajów, któreby było dość silnem, ażeby mogło ustąpić rządów w Austrii zając miejsce dzisiejszych quasi-liberałów centralistycznych,“ identyfikuje zatem podtrzymywanie obecnego ministerstwa z podtrzymywaniem systemu konstytucyjnego w ogóle. Pytam się każdego bezstronnego i nieuprzedzonego, czy stronnictwo, które podobne zasady wyznaje, i w urzędowym organie swym ogłasza, nie jest stronnictwem ministerjalnym? Pytam dalej, czyli wybór naczelnika tego stronnictwa ministerjalnego, wybór męża, po którym to stronnictwo nazywa się, nie byłby wotum ufności, tryumfem dla ministerstwa?

To zapatrywanie podzielały oba komitety przedwyborcze, zaufaniem wyborców do kierowania sprawami wyborczymi powołane, gdyż kandydatura p. Ziemiałkowskiego upadła tak w komitecie ściślejszym, jakoteż w obszerniejszym komitecie stu pięćdziesięciu, bardzo znaczną większością głosów.

Zwłaszcza nadto szanowni współwyborcy te okoliczności, że właśnie w tej chwili, obecnemu ministerstwu chwieje się skutkiem wyborów antiministerjalnych w Czechach; miałyby zwycięstwo przy wyborach w ręku ministerstwa, walczącego przeciw stanowisku nam należnemu, nieodzownemu dla dobra kraju, dla przyszłości narodu?

Wykazawszy w ten sposób całą doniosłość obecnej chwili, — wykazawszy, że p. Ziemiałkowski jest naczelnikiem stronnictwa, obecnemu ministerstwu popierającego, — udowodniłem, że wybranie w obecnej chwili p. Ziemiałkowskiego posłem miasta Lwowa, będzie wotum zaufania przez wyborców lwowskich ministerstwu udzielonem, będzie świetnym tryumfem p. Giskry i kolegów jego.

Nie przostaje nam zatem, jak tylko wybór pomiędzy przychylnością dla osoby p. Ziemiałkowskiego, albo też opuszczeniem dotychczas zajmowanego stanowiska opozycyjnego przeciw centralistom, w ministerstwie zasiadającym.

17. Posiedzenie sejmowe

z dnia 15. października.

W otwartej ogólnej rozprawie nad ustawą dla Rady szkolnej, zabrał najpierw głos, jak już wspomnieliśmy, Koczynski. Obawia on się, czy w miejsce dotychczas istniejących niedogodności, wprowadzone nie będą jeszcze większe i niebezpieczniejsze; a te upatrjuje najpierw w ustępie 6. §. 2., który mieści zarząd do przykrych kolizyj z namiestnikiem; powtóre w §. 4., który idzie za daleko, gdyż monarsze oktrojuje dyrektora Rady szkolnej, wrzeszcząc w stosunku referenta sekcji do innych c. k. urzędników. W tych trzech kierunkach wymaga tedy projekt korektury.

Ks. Halka jest zdania, że dopóki organizacja Rady szkolnej nie będzie się opierała na narodowych podstawach, dopóty jej działalność nie będzie skuteczną, wnosi przeto odroczenie uchwały statutu aż do uporządkowania stosunku dwóch narodowości.

Kabat. Spodziewałem się po wywodach sprawozdania komisji, iż wszystkie połowiczności i niedostateczności, cechujące dotychczasową Radę szkolną, odrzucone zostaną; tymczasem projekt przedłożony nie odpowiada oczekiwaniom. Daży on jedynie do określenia stanowiska Rady w dotychczasowych atrybucjach, nie przydzielając jej ani spraw uniwersyteckich, ani innych wyższych naukowych zakładów, które w bezpośredniej zależności do władz centralnych zostają, a który to stosunek nie da się pogodzić z żądaniami kraju. Potrzebneby przeto były specjalne poprawki; lecz gdy te wyznaczałyby odesłania całej pracy napowrót do komisji, — ze względu przeto na czas, w sprawie edukacji tak bardzo drogi, wstrzymuje się od tychże, i ogranicza się jedynie na skonstatowaniu tych połowiczności, w tym celu, ażeby najbliższa komisja edukacyjna miała myśl, któraby jej przewodniczyła w ustaleniu zakresu przyszłej Rady szkolnej.

Ks. Krasicki rozbiierając sprawozdanie komisji, podnosi, iż dopóki oświata nie dojdzie aż do najniższych warstw, dopóty cały naród nie postąpi ani kroku naprzód. Rada szkolna nie odpowiedziała zadaniu, albowiem nie opierała się na zdrowych zasadach. Gołuchowski przy otwarciu sejmu r. z. wypowiedział, iż usunięcie złowrogich wpływów, upoważnia nas do lepszych nadziei. Ruszył nie podzielał tego, ponieważ patrzyli własnymi oczyma, a Gołuchowski patrzył przez biuletyny. Odtąd tak będzie się rzecz miała i z przyszłą Radą szkolną. Sparaliżowanie działalności Rady szkolnej nie leży w nieopieraniu jej przez konsystorz, lecz w braku zaufania do tejże, w którą to chorobę popa-

dnie i przyszła Rada szkolna, a na to podaje lekarstwo: pełne uznanie narodowości ruskiej. W obawie przeto, ażeby dzisiejszą uchwałę nie przesądzić postanowieniem komisji narodowościowej, popiera wniosek ks. Halki.

Pietruski wykazuje, iż działalność dotychczasowej Rady szkolnej krępowana była przez niejasny jej stosunek do władz centralnych. Po przytoczeniu odnośnych rozporządzeń, z których tenże wywodzi słuszność żądania członków Rady szkolnej, ażeby takowa jako autonomiczna uznawana była, wymienia drugi powód do walki, żądanie sejmu, zawarte w rezolucji względem wyłącznego i odrębnego stanowiska kraju, z czego członkowie Rady szkolnej znowu wycisnęli obowiązek bronięcia praw autonomii, w tej myśli, że chociaż nie nie wyłącza, jednak utrzymują otwarte pole dla dalszych działań sejmu. Komisja przeto powinna była wyjaśnić te wątpliwości i dać wskazówki postępowania na przyszłość, jeżeli Rada szkolna jak dotąd niemaż używać swych sił na szermierkach politycznych. Z powodów już przytoczonych wstrzymuje się tedy od stawiania wniosku przejścia do porządku dziennego, i zapowiada dotyczące poprawki.

Majer odpowiada najpierw Kabatowi, że rozszerzenie atrybucji Rady szkolnej jest na teraz niepodobne, dopóki nie nastąpi zmiana w politycznych stosunkach; co do wniosku odroczenia przytacza, iż w całej ustawie niema takiego, co by powód do tego dawało, albowiem Rada szkolna jest władzą do czuwania nad potrzebami oświaty kraju; co zaś do Pietruskiego sądzi, iż interwencja rządu jest konieczna, i że stanowisko Rady szkolnej będzie silniejsze przez ustanowienie dyrektora, w skutek czego już wiele sporów odpadnie.

Zyblikiwiec wyjaśnia, iż źródła zawikłań należy szukać w tem, że Rada szkolna jest władzą administracyjną dla szkół średnich i krajowych, lecz ustawodawstwo także należy do Wiednia. Tam uchwalają ramy, a wypełnienie tychże zostawiają nam. Jest to stan anormalny; dlatego chociażby Rada szkolna była najpracowitszą, to skutku nie będzie żadnego. Uwagi Pietruskiego są przeto słuszne. Na wniosek zaś odroczenia odpowiada, że do porozumienia trzeba mieć władzę, z którą możnaby się podzielić; tymczasem ani wy ani my władzy nie mamy, złączmy więc nasze siły, ażeby najpierw tę władzę wydobyć z Wiednia. (Brawo!)

Krasicki wytyka Majerowi, że na uspokojenie jego przytoczył, iż w projekcie zostaje wszystko tak jak był. Odtąd on właśnie sobie tego nie życzy, a na poparcie przytacza przeniesienie Biłousa z Kołomyj; urządzenie tylko jednego niższego gimnazjum ruskiego, co wszystko wzbudza nieufność.

Gniewos z widzi usprawiedliwienie Rady szkolnej już w tem, że ta walcząca musiała nawet w poczuciu, albowiem trudno było doczekać się członków dla interesów kościelnych, następnie nie miała funduszy; nie była nietylko wspierana przez konsystorz w nadzórze szkół, ale nawet po wnieściu się konsystorza grec. kat. spadł na nią wyłącznie ten obowiązek; tu zatem należy szukać przyczyny, że Rada szkolna nie odpowiedziała oczekiwaniom, bo abstynencja taka wzbudzała nieufność i u innych; co do języka w szkołach, Rada szkolna ma ustawę, której się trzymać musi, a powiększenia liczby szkół z wykładem ruskim nie widziała potrzeby, gdyż zaprowadzona paralełka ruska w Przemyslu na drugi już rok nie miała uczniów.

Pawlików tłumaczy, iż konsystorz grec. kat. usunął się dla tego, ponieważ tenże w swoich podwładnych był znieważonym wypadkami, które zasły w Dółhem i w Strju.

Wajgiel żąda od sprawozdawcy wytłomaczenia, czy Wydział kraj. będzie upoważniony do przyjmowania sprawozdań Rady szkolnej w czasie nieobradowania sejmu, gdyż ta okoliczność wpływać będzie na uchwałę §. 7.

Komisarz rządowy pan Possinger przedstawił zapatrywanie się rządu na dotychczasowy stosunek Rady szkolnej i na projekt do nowej ustawy. Zrazu nie było wątpliwości, że Rada szkolna jest władzą rządową i zastępuje władzę namiestniczą, a tem samem podlega ministerstwu; później dopiero powstały wątpliwości w Radzie i poza nią, ażeby uważaną była jako władza autonomiczna; rząd jednakże nie mógł podzielać tego zdania, gdyż sprzeciwiało się to regulatywie tejże Rady. Regulatywa ta nie wyszła wprawdzie w drodze konstytucyjnej, lecz potwierdzona przez Najj. Pana ma formę rozporządzenia, a więc prawną podstawę. Rada szkolna wykonywała sumiennie i chętnie to, co mogła, i żadne jej uchwały przez rząd zakwestjonowane nie zostały, z wyjątkiem postanowienia co do korespondencji z konsystorzem grec. kat. Rząd albowiem uważając Radę szkolną za władzę rządową, uznał, iż winna korespondować w tym języku, w którym do niej koresponduje konsystorz. Zatem, iż Rada szkolna nie ma nadzoru nad ekspedycyem i rejestratorem, jest nieuzasadnione, albowiem przysługują jej tylko nadzór na zewnątrz, a nie na wewnątrz.

Co do zapatrywania się na nowy projekt, dla krótkości czasu nie mógł zasięgnąć zdania ministerstwa, wyraża przeto tylko ogólnikowe zdanie, o ile się takowe z obowiązującymi dotąd przepisami zgadza. Odtąd ustawa ta nowa nie usuwa dotychczasowej połowiczności i niejasności, a mianowicie upatrjuje to w wyrażeniu, że Rada szkolna jest instytucją rządową krajową, gdyż trudno zadość uczynić obu stronom. W §. 3. opuszczony jest ustęp, który zapewnia rozporządzanie władzami krajowymi pierwszej instancji. W §. 3. nie jasno jest określony wpływ przysługujący naczelnikom wyznań. §. 8. żąda dziś bezpośredniej styczności z sejmem, w r. 1866 nie żądał tego, toby przeto wymagało zmiany statutu krajowego. W końcu za pewnia, że rząd podziela zdanie komisji, że od dobrego urządzenia Rady szkolnej, zależy pomyślnie wychowanie publiczne, zawisto dobro społeczeństwa, pomyślności kraju i państwa.

Sprawozdawca wyłącza, iż charakterystyka kierownictwa szkół jest stosownie do tychże dwójaka, i pedagogiczną i naukową. Na każdy z tych dwóch działów dopuścić należy działanie trzech wpływów: władzy społecznej, religijnej i rządowej. Połączenie przeto pojedynczych dwóch

działów pod jeden nadzór jest niepodobne, jak również wyłamanie się z pod tych trzech wpływów. Komisja ściśle miała na uwadze wszystkie te czynniki, i wszystkie stosunki uwzględniła. Zarzucono projektowi niejasne określenie stanowiska Rady. Jestło słaby punkt w ustroju konstytucyjnym Austrii, że na każdym kroku odbierać sobie trzeba łokcie o kwestję kompetencji; w tem też niemilem położeniu znajdują się i członkowie naszej delegacji. Lecz to właśnie zmusza nas do wyjścia z tej niejasności, i ostatecznie z niej wyjść musimy (brawo). Przystępując do oświadczeń komisarsza rządowego, jest zdania, że stanowisko Rady szkolnej w stosunku do władz rządowych dlatego nie jest określone, bo Najj. Pan, udzielając nam instytucję Rady szkolnej jako dar, nie chciał d) daru tej kropli trucizny dodawać, która się nie należy (brawo). Idźmy jeszcze tak jak dziś dalej, a gdy przyjdzie chwila zwycięstwa politycznego, nateczas znajdzie się Rada szkolna w naturalnym stosunku zależności. (Brawo). Nie mogła ona więcej zdziałać, bo udzielono jej tylko prawo w teorji, którego wykonanie pozostaje w ręku ministerstwa. Kontrola nad ekspedycjami potrzebna jest już dla samego języka, z którym w rozporządzeniach Rady szkolnej nieraz niemilosiernie się obchodzono. Zarzuć jej można tylko to, że nie podawała wszystkiego do wiadomości i do opinii publicznej. Po wytłomaczeniu określenia instytucji rządowo-krajowej, przyjęciu poprawki do §. 3. oświadcza, iż tak jak rząd tak i my dążymy do tego, by Rada szkolna, jak najprędzej i jak najlepiej urządzona była; zachodzi tylko ta różnica, że rząd tłumaczy to najlepiej dla siebie, my zaś dla siebie, (weselość); pośrednia przeto droga będzie najodpowiedniejsza.

W końcu przypomniał wnioskodawcom odroczenia, że komisja przez nich wspomniana, legalnie jeszcze nie istnieje, bo ta, którą wybrano, ma tylko zadanie rozstrząsać sprawę przymusowego uczenia się dwóch języków krajowych, upewnia ich wszakże, powołując się na wyjaśnienia Majera, że obecna ustawa nietylko, że w niczem nie narusza ich interesów, lecz owszem wzmacnia wpływ, przez projektowane powiększenie członków Rady szkolnej.

Poczem podany wniosek o odroczenie upada znaczną większością głosów. Powstało za nim tylko kilku włościan.

Posiedzenie zamknięto po godzinie trzeciej z południa.

Przyszłe zapowiedziano na poniedziałek o godzinie 10.

Porządek dzienny: Dalszy ciąg rozpraw nad ustawą dla Rady szkolnej;

2. Statut dla miasta Lwowa;

3. Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o przyzwolenie na pobór myta powiatom, gminom i t. d.;

4. Sprawozdanie komisji petycyjnej.

Kronika.

— **Zgromadzenie wyborców** odbyło się wczoraj w sali ratuszowej pod przewodnictwem p. Bałutowskiego. Krzesła sekretarzy zajmują pp. Gubrynowicz i dr. Zucker. Sala przepelniona; śmiało liczyć można około 400 osób. Galerje pełne; widać więcej, jak zwykle, kobiet. O godzinie 6tej zwyciężył krzesła w sali były już zajęte, tak, że większa część wyborców musiała się obejść bez siedzenia.

Na wezwanie przewodniczącego dr. Zucker przedstawia sprawozdanie z czynności komitetu ściślejszego, z 25 osób, pod przewodnictwem pana Kaspra Boczkowskiego, który w celu porządkowego działania rozdzielił się na 5 części, odpowiednio pięciu dzielnicom miasta, zalecił był, jak wiadomo, 12tu obywateli do ubiegania się o krzesła poselskie z miasta Lwowa do sejmu naszego.

Każden z 12 tych panów wezwany zostaje, aby przed zgromadzeniem wyborców złożyli swe wyznanie wiary politycznej.

W skutek czego występuje pp.: dr. Białokórski, Wolcki i Skwarczyński z oświadczeniem, iż zrzekają się kandydowania. Zaczyn pan Al. Młocki powita najsumptowniejszymi oklaskami całej sali, z przychylnym wietem i zdrowia, oświadcza iż nie będzie ubiegał się o krzesło poselskie, lecz uważa za obowiązek obywatelski, pomimo 30 letniej przyjaźni, jaką dotąd chowa i wysokiego szacunku dla dr. Ziemiałkowskiego, jako człowieka — zaklina zgromadzonych, by nie wybierali dr. Ziemiałkowskiego, gdyż prowadzi on sejm i delegację błędną drogą a jako charakter energiczny, wybrany na nowo, nie cofnąłby się. Lecz szedłby dalej tą błędną drogą. Z boleścią spełnia ten obowiązek, bo pan Z. jest jego serdecznym przyjacielem.

Wielkie wrażenie zrobiła na wyborców ta mowa starca 70letniego, znanego z wielkiej prawości charakteru.

Poczem po wyluszczeniu przez pp. Czameryńskiego i Widmana ich zasad politycznych, przydujący odkłada dalszy ciąg posiedzenia na godz. 6tą wieczór dnia następnego t. j. w niedzielę.

Sprawozdanie szczegółowe podamy jutro.

— **Wyborcy izraelci.** Nim jeszcze komitet przedwyborczy postawił trzech kandydatów poselskich, już się unieśli izraelci. Kaznodzieje bowiem wezwali wczoraj w bożnicy lud żydowski, ażeby głosować jednomyślnie na p. Florjana Ziemiałkowskiego, Agenera hr. Gołuchowskiego i Marka Duba. I już po tem wezwaniu izraelci nie przyszli na zgromadzenie wyborców.

Chrześcijańska ludność miasta Lwowa odpowie im na to również jednogłośnie i solidarnie.

— **Mianowanie.** Prezydent lwowski c. k. wyższego sądu krajowego zamianował akcesję c. k. sądu krajowego lwowskiego Antoniego Kaubę, ofcjaltem przy tymże samym sądzie.

— **Wybory uzupełniające.** Do Rady powiatowej kolbuszowskiej wybrani zostali z grupy wielkich posiadłości p. Teodor Błotnicki, a z grupy gmin wiejskich Stanisław Kopec, włościanin z Huty komorowskiej.

— **Otwarcie kolei z Czerniowiec do Suczawy,** które 15. bm. nastąpić miało, jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, w skutek ciągłych deszczów i braku robotnika i z powodu wielu świąt kościelnych, o tydzień się spóźni. Dzień otwarcia będzie zresztą w dziennikach i plakatach ogłoszony.

— **Wypadek miejscowy.** Dnia 15. bm. Teofil Biłewicz, murarz, pracując na moście kolei brodzkiej na przedmieściu Janowskim, spadł z niego skutkiem własnej nieostrożności i odniósł ciężkie skaleczenie.

Wydział Towarzystwa przyjaciół sceny narodowej zawiadania szanownych członków tego Towarzystwa, że z powodu, iż sale ratuszowe przeznaczone zostały na obrady przedwyborcze — tudzież ze względu na powszechne zajęcie umysłowe wyborami sejmowemi, przez co nie można się spodziewać zebrania kompletu — widzi się zmuszonym polecić im zwolnienie nadzwyczajnego zgromadzenia przed dniem 20. bm. odroczyć na dzień 24. bm.

Blizsze szczegóły ogłoszone będą w swoim czasie afiszami.

Profesor dr. Sławkowski w Krakowie, który tego lata obchodzi 50letni jubileusz doktorski, zapadł nagle i niebezpiecznie na zdrowiu.

Ksiądz Mikoszewski wydał w Genewie broszurę pod tytułem: La reforme de l'eglise, comme un source de la paix du monde. (Reforma kościoła jako źródło pokoju świata).

Czy apor, czy nawykniecie? Czytaliśmy świadectwo ucznia szkoły realnej w Przemysku, albowiem po polsku napisane, a na końcu podpis nauczyciela Rozłucki Matrienlehrer (!)

I w Lubaczowie, jak nam donoszą tak się sągnęliśmy germanizm, że do dziś dnia tamtejsi nauczyciele wydają świadectwa po niemiecku, pomimo że językiem wykładowym jest język polski i pomimo że rząd sam nakazuje używanie języka polskiego w szkole i w urzędzie. Tak widzieliśmy świadectwo po niemiecku napisane z datą Lubaczów den 5. Juni 1869. I podpisami: Ireneus Mokrzycki Leopold Bandurki r. k. Pfarrerkooperator in Lubaczow und Katechet. prof. Unterlehrer.

(F.) Ze Złoczowskiego (Sprawy szkolne). Nadzór nad szkołami ludowymi stanowią teraz powiatowe komitety szkolne, w skład których wchodzi: starosta, delegat Rady powiatowej i jeden z nauczycieli. Szczęśliwsza dola szkół i nauczycieli tego powiatu, w którym los czy świadomość ludzi gorliwie o dobro szkoły wybrały delegata i rozsądnego i zdolnego pedagoga. Taki komitet wpływa wtedy gwałtownie na rozwój szkół w duchu pracy narodowej, jak tego w wielu powiatach mamy liczne przykłady. Lecz smutny zaiste jest los szkół w tym powiecie, gdzie to i delegat i pedagog na chybił trafił do komitetu wybrani zostali. — Znam niezachwytany skład pewnego komitetu, pan delegat i nie nic robi i nie sprzyja oświacie ludu; a delegat, bez wybitnego charakteru, bez żadnego zdania, chyłący się za każdym prądem wiatru, jako nieudolny nauczyciel niegodnie reprezentuje stan nauczycieli, interes których ma bronić, i którym pod względem pedagogicznym stoi na czele.

Przysłowie powiada, lepiej acz późno, jak nigdy — i mądre przysłowie. Ponieważ organizacja szkół odłożona, potrwa jeszcze zapewne czas nieograniczony, przedewszystkiem zatem rzecz starosty i Rad powiatowych w dobre zrozumianym interesie ogółu, postarać się o nowy wybór komitetu szkolnego w takim miejscu, gdzie zapewne w skutku pospiechu wybór pierwszy ok zał się nie szczęśliwym. Blizsze rozpatrzenie się między członkami Rady, wskazać nieomylnie męża ku temu zdolnego, a konferencje nauczycielskie lub też towarzystwa pedagogiczne podadają kandydata z grona nauczycieli godnego do zajęcia miejsca w komitecie szkolnym.

Chicago dnia 26. września. (Wzruszenie). Jakób Śmiatanka, który w roku 1868 z Poznania z „Sokołem“ lwowskim do Lwowa się udał i od tego czasu tam przebywa, przosny jest o nadesłanie adresu swego, swemu bratu Franciszkowi, pod adresem jak następuje: „Mr. Franciszek Śmiatanka. Nr. 239. S. Canal street Chicago U. S. of America.“

Drugi proces Dziennika Lwowskiego. (Dokończenie.) Prokurator inacej na te rzeczy patrzy. Powiada on, że Galicja wchodzi do składu państwa austriackiego, zatem kto pochwała system państw europejskich taki, w którym Polska bityscy na pierwszym planie a w Austrii ani słowa wzmianki; kto pochwała Wiśniowskiego, który za zbrojne wystąpienie przeciw rządowi był karany śmiercią, ten oczywiście marzy o zburzeniu Austrii i jako taki podpada o zarzut chęci wywołania zakłócenia porządku publicznego i o zarzut pochwalania czynów karygodnych, a to w myśl §§. 65 i 305 ustawy karnej. „Jak nazwać, kończy p. prokurator, czyn takiego człowieka, który z czterokonnej kolarzy odpręga i zabiera parę koni bez pozwolenia właściciela, zostawiając mu tylko potowę cugu.“

Dr. Wolski obrót obywatelskiego chwyt w lot ostatek stawa i tak odpowiada: Jeżeli w czwórecy koni jedna para nie może na żaden sposób żyć w zgodzie z drugą, jeżeli konie niedobre, jeżeli zamiast oddawać usługę właścicielowi na każdym kroku, pełne narowów hamują bieg jego, grożąc często zupełnym potraceniem kolarzy, to czyż nie ten robi, który odpręga parę koni niedobrych, a natomiast daje drugą parę, zgodniejszą od pierwszej? Chociażby więc nawet w artykule „Rektifikacja państw“ powiedziano było wyraźnie (czego jednak zupełnie nie ma), że niemieckie prowincje Austrii powinny odejść do Niemiec, a Austrija natomiast stać się państwem słowiańskim, to powiedzenie takie bynajmniej nie może być pożyteczne za zbrodnictwo stanu, tembardziej, że nigdzie tam nie ma mowy o występowaniu zbrojnie przeciw terazniejszemu ustrojowi państwa.

Jeżeli Polak chce, aby cała jego ojczyzna połączona została pod berłem austriackim, to czyż to nienawidzić do Austrii, czyż to czyn karygodny? A zresztą układanie planów, według których kiedyś Europa ma się ukonstytuować, jest prostą zabawką fantazji politycznej, nie zaś czynem. Każdemu wolno marzyć, co za 100 lat będzie. Podzielając marszenia starego dyplomaty w jego listach ze Wschodu, pan Widman nie wzywa do pogardy i nienawiści ustroju państwa austriackiego.

Co do dwóch artykułów o „Wiśniowskim“, to oba te artykuły nie pochwalają weale zbrojnego powstania s. p. Wiśniowskiego, lecz pochwalają tylko jego idee demokratyczne, jego miłoś ojczyzny. Taka pochwała — nie jest czynem karygodnym. O oderwaniu Galicji przemową — wzmianki nie ma.

Po skończonej mowie dr. Wolakiego Wys. sąd udał się do sali usłupowej, dla sformułowania pytań, mających być zadaniami sądowi przysięgłych, i po jakimś czasie wróciwszy do sali posiedzeń, daje do rozstrzygnięcia następujące siedem pytań:

stał się winnym usiłowań wznieść pogardę lub nienawiść przeciw jednolitemu związkowi państwa Austriackiego?

A w razie przeczącej odpowiedzi:

2) Czyli artykuł wyżej wspomniany w ogóle zdolnym jest wznieść pogardę lub nienawiść przeciw jednolitemu związkowi państwa austriackiego?

W razie twierdzących odpowiedzi na te dwa pytania?

3) Czy oskarżony winien jest zaniechania owego przeczności, przy należytem użyciu której ów artykuł nie byłby poszedł do druku?

4) Czyli oddaniem do druku artykułu „Rocznica śmierci s. p. Teofila Wiśniowskiego“, w nr. 182 Dzienn. Lwów. umieszczonego, oskarżony stał się winnym zachwalania przez ustawę zakazanych czynów?

5) Czyli przez umieszczenie artykułu „Z ulicy Piekarskiej d. 1. sierpnia“, w nr. 185 Dzienn. Lwów., oskarżony stał się winnym zachwalania przez ustawę zakazanych czynów?

6) Czyli w artykule powyższym (jak 5.) zachwała się czyn przez ustawę zakazany?

A w razie na te pytania odpowiedzi w sposób twierdzący:

7) Czyli oskarżony (jak 5.) winnym jest zaniechania przeczności, przy której należytem użyciu artykuł ten nie byłby przyszedł do druku?

Sędziowie przysięgli, po godzinnej naradzie, na wszystkie 5 pierwszych pytań jednogłośnie odpowiedzieli nie; na 6te zaś i 7me 11 głosów nie a 1 tylko tak. W skutek czego Wys. sąd ogłasza p. Karola Widmanna, że nie jest winnym zarzuconych mu przestępstw.

Na tem też skończyła ostateczna rozprawa o godzinie 1 1/2 po południu.

Trzeci proces prasowy „Dziennika Lwowskiego“ odbył się w przeszłą środę, d. 13. bm. przeciwko panu Gromanowi, redaktorowi wyzwanianego pisma, za artykuł „Podatek krwi i mienia“, z d. 14. sierpnia b. r., w nr. 196 zamieszczony.

Skład sądu: przewodniczący radca Uhle; sędziowie: radca Trusz i dr. Frenzel; protokolista: asokultant Misiński. Prokurator dr. Danek.

Sędziowie przysięgli: Olszewski Hip., Kobrzyński Antoni, Krzyżanowski Stan., Mięczyński Piotr, Baumgarten Jan, Szapira Gedalie, Halski Ant., dr. Zminkowski, dr. Tomaneck, Penther Wilh., Skarżyński January, dr. Dzidowski, Zastępcą: Langner Rudolf.

Obrót obywatelskiego: dr. Wolski.

Autor artykułu „Podatek krwi i mienia“ mówiąc o zamiarze dr. Giskry, min. spraw wewn., o wprowadzeniu podczas ubiegłego sierpnia w życie ustawy wojskowej z dnia 5. grudnia 1868 r., opierającej się na powołanym obowiązku stawiennictwa, oraz o ustawie z 24. maja 1869, regulującej podatek gruntowy, tak się wyraża: „W sierpniu pobierać będzie Cielitawa haracz krwi i mienia od smajoryzowanych przez Niemców Słowian, a pobierać będzie takowy za pośrednictwem organów, nieprzejazdem nam ministerstwu podległych, które przez reprezentację krajową do żadnej odpowiedzialności pociąganemi być nie mogą. Skoro więc między innemi i kraj nasz nawiedzony został tą klęską, wzywa autor, by władze autonomiczne, t. j. krajowa komisja katastralna i Rady powiatowe, gorliwie czuwały, pierwszą: aby wysokość podatku ściśle była odpowiednią do majątku opodatkowanego, drugie: aby ludność żydowska zarówno była pociągana do wojska jak i ludność wyznań chrześcijańskich — doradzając, dla zaradzenia złemu w tym ostatnim względzie, przekazanie obowiązku prowadzenia metryk, urzędom gminnym.“

C. k. prokuratorja upatrzywszy w tym artykule zamiar podburzenia ludności galicyjskiej przeciw Radzie państwa, członkom naszej delegacji i w ogóle przeciw organom rządowym, zarzeka panu Gromanowi winę z §. 300 ustawy karnej. kładąc szczególny nacisk na niesprawiedliwość, według jej zdania, sposób wyrażania się w kwestii poborowej. Lecz p. Groman, poparty w swych dowodzeniach wypowiedem słowem dr. Wolskiego, zwycięsko odparł wszystkie zarzuty, wykazując, że skarga legalna na krywdzielnictwo chrześcian w czasie aserentunku nie jest podburzaniem, a wezwaniem, by władze rządowe zajęły się szczerze usunięciem złego, nie podpada pod żaden §. ustawy karnej. Galicja jest przeciętną podatkami. Za zasadę do podatku gruntowego wzięty był niegdyś 1 procent od sta wartości gruntowej. Stopa ta w bieżących czasach została podwojona; że zaś czysty dochód z realności ziemskiej rzadko kiedy bywa większy nad 4 prot., wypada przeto, że rzeczywiste Galicja, ten najbiedniejszy kraj korony austriackiej, najwięcej jest przeciętny podatkami. A zatem, coż złego popełnił autor, wzywając komisję katastralną by tak opłakanego stanu rzeczy nie pogorszała niesprawiedliwym rozkładem podatku. Słowo haracz, użyte tylko jako więcej dobitne od słowa podatek, nie mieści więc w sobie złośliwej myśli lub chęci przekraczania faktów. Cp do majoryzowania przez Niemców krajów słowiańskich, nikt nie zaprzeczy, że także Galicja słusznie się tu uskarża, albowiem na każdym kroku widzi swe interesa podporządkowane interesom niemieckim, wbrew obietnicom pisanyim i ustnym radu Przedlitawii.

Po wyczerpaniu głosów za i przeciw w tej sprawie, sędziowie przysięgli pod przewodnictwem swego przewodniczącego, dr. Dzidowskiego, po godzinnej naradzie, na wszystkie dziewięć pytań, przez Wys. sąd stawionych jednogłośnie odpowiedzieli nie. Pytania te ściągają się do tego, czy autor inkryminowanego artykułu winien jest podburzenia przeciw władzom rządowym, zaczynawszy od Rady państwa aż do Rad powiatowych, wzbudzenia nienawiści pogardy przeciw tymże, i nakoniec, usiłowania poniżyć je w oczach ludu.

Czeszyński Towarzystwo nauczycieli odbyło dnia 29. września r. b. trzecie tegoroczne zgromadzenie. Z powodu urzędowych zajęć prezesa, przewodniczył temu zebraniu zastępcą prezesa p. Jan Śliwka. Najsamprzód zdano sprawę o majątkowym stanie Towarzystwa i wybrano przez akklamację trzech rewizorów do sprawdzenia rachunków. Dalej uskutecznił wybór członka wydziałowego w miejsce ks. katechety L. Stihla, odeszłego na proboszcza do Lipnika. Wniosek, aby wybierać przez akklamację upadł, a wybrany został kartkami do wydziału p. Dróż, nauczyciel w Grodziszczu. Po zatwierdzeniu tych spraw i odczytaniu wniosków, podanych do sejmów przez stały Wydział nauczycielski w Wiedniu, a dotyczących regulowania płacy i pensjonowania nauczycieli, wyłożył p. Olszowy, nauczyciel cieszyński w dobitnej mowie, jako nauczyciele, pomimo odłączenia szkoły od kościoła czyli właścicieli z pod nadzoru duchownego, w myśl §. 1. ustawy szkolnej wychowanie religijno-moralne jako najpierwszy i najważniejszy cel mają mieć przed oczyma, zachęcając kolegów do usilnej pracy koło oświaty narodowej ludu, wśród którego żyją i dla którego pracować są obowiązani. Po nim miał nauczyciel p. Jan Śliwka z Cieszyńna rozprawa w języku polskim o „wykładzie geografii w szkole ludowej“, podając

treść i metodę, jako tego przedmiotu wedle wymagań nowej ustawy szkolnej, już od drugiego oddziału szkoły ludowej nauczać należy, aby nierozwiniętym jeszcze zdolnościom młodzieży odpowiadał i dla niej korzystnym się stał. Trzecią rozprawę miał znnowu p. Olszowy także w języku polskim; podał w niej niektóre skazówki do nauki czytania w elementarzu polskim, oparte na zasadach nowszej metodyki. Rozprawy te doświadczeniem poparte, trafiły do przekonania zgromadzonych, zyskując ich ogólne uznanie. — Przed zamknięciem posiedzenia interpelowano wydział, dla czego zebrania tego także w Gwiazdce Cieszyńskiej nie ogłosił? — Przyszłe zgromadzenie odbyć się ma dopiero w środę wielkonoćną. (G. C.)

Tarnów d. 14. października. (Średnia szkoła żeńska). Na dniu dzisiejszym otworzona została w mieście naszym średnia szkoła żeńska, pierwszy w swoim rodzaju zakład w kraju naszym, dzięki niezłomowemu zabiegom i szlachetnym usiłowaniom Towarzystwa pedagogicznego i wielu radnych obywateli Tarnowa, którym dobro kraju leży na sercu. O godz. 10. zrana odbyło się w katedrze solenne nabożeństwo, na które zgromadziła się prawie cała inteligencja tarnowska i wpisane do nowego zakładu uczennice. Niemie wróżono sprawito na słuchaczach kazanie księdza Oświęcimskiego, który zamiast zachęcić młode panienki do nauki, poruszył taką kwestję, która należała raczej do parlamentu aniżeli do kościoła. Wyraził on się między innemi, że szkoła jest córka kościoła, że klasztor był i są przybytkiem oświaty, że o prawdziwie tej jest tak dalece przekonany, iż przekonania tego żaden paragraf, ludzką ręką pisany, z jego serca wyrugować nie może. Nam się zdaje przeciwnie. Powinniśmy być wdzięczni nowym paragrafom, które zapobiegły temu, aby szkoła mogła być nadal areną walk wyznaniowych, szczególnie w naszym kraju, gdzie wolność sumienia powinna być dewizą każdego; jedynie na drodze wolności i tolerancji dojdziemy do celu.

W sobotę ma się odprawić nabożeństwo w tutejszej synagodze dla uczczenia wyznania mojżeszowego.

Gwiazdy, czasopisma dla niewiast, wyszedł nr. 13. i zawiera: Piastunka, relikwie z przeszłości, przez Adama Pluga; Na Ihercu, poemat; Poświęcenie się kobiet, z ryciną; Stowarzyszenie św. Klaudji; Rzeczy gospodarskie; Pieczone z jajką na sposób węgierski; Kapusta nadziejana; Czyszczenie lust; Pranie białych futer; Woda pachnąca Helda i Rozmaitości.

Prenumeratę na to czasopismo przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i księgarnie. Takowa wynosi do końca roku 2 złr., za którą prumerujący otrzyma wszystkie już wyszło numera w komplecie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów. 15. paździer. (Przebieg ceny wargow). Mierzycy pszenicy 4.20, żyta 2.35, jęczmienia 2.38, owsa 1.80, hreczki 1.24 gnochu —, soczewicy 2.70. fasoli —, kartofli 93, cetrnar siana 1.33, cetrnar słomy októwey 1.4, słomy pasznej —, sag drzewa opałowego bukowego 11.33, sosnowego 8.83.

Oświęcim dnia 13. października. Na dzisiejszym targu było 2.200 sztuk wołów. Płacono za sztukę 550fnt. 179 złr., 500fnt. 140 złr., 450fnt. 127 złr. 50 ct., co podług rachunku wiedeńskiego za 100 funt. wagi 31 złr. 50 ct. do 32 złr. 50 ct. wypada. Targ był łatwy i bardzo ożywiony. Pozostało niesprzedanych lichey wołów 180 sztuk.

W. Woliński, weterynarz.

Gazeta wiedeńska zamieszcza następujące zaproszenie do austriackich Izb handlowych i stowarzyszeń:

Association internationale pour le developpement du commerce, utworzone po wystawie paryskiej z r. 1867 przez komisarzy rozmaitych mocarstw, korzystając ze sposobności otwarcia kanału Suezkiego, wzięli inicjatywę za zwolnieniem Jego Wysokości wicekróla Egiptu w sprawie zwolnienia kongresu handlowego do Kairu, na którym oprócz reprezentantów rządów, mają być także obecni delegaci Izb handlowych i stowarzyszeń.

Okólnik wydany przez jen. sekretarza powyższego międzynarodowego Stowarzyszenia do francuskich Izb handlowych zawiera pytania, któremi kongres ma się zajmować. Pytania te opiewają następuje:

- 1. Jakie korzyści i jakie nowe drogi odbytu nastęrczy handlowi świata kanał Suezki? Jakie stosunki handlowe dadzą się najkorzystniej zawiązać tak mało znanemi dotąd krajami na brzożach morza Czerwonego i na wschodniem wybrzeżu Afryki?
2. Pod jakimi warunkami i w jakiej formie można wchodzić w stosunki handlowe, aby były korzystne?
3. Jakie środki ekonomiczne (np. zaprowadzenie wspólnego wszystkim krajom obliczania objętości okrętów), jakie urzędzenia (np. komtoarowe targowice, składowe) jakie środki administracyjne lub polityczne (jak np. neutralność kanału), jakie środki finansowe lub inne mogłyby natwierić i ożywić handel?

Obrady kongresu będą ogłoszone w sprawozdaniu, które dla handlu ze Wschodem będzie bardzo ważną wskazówką.

Izby handlowe i stowarzyszenia austriackie, mające zamiar wziąć udział w kongresie, który odbywać się będzie w Kairze od 1. do 15. listopada b. r., to jest, wysłać na kongres delegatów kosztem Izby lub na ich własny koszt, winny zawiadomić o tem jeneralnego sekretarza powyższego Stowarzyszenia międzynarodowego, a to do dnia 13. bm. wysyłając odezwę do pałacu wystawy nr. drzwi IV. pola Blazyjskiej w Paryżu, lub do 17. października włącznie, do Marzylji poste restante.

Zresztą dyrekcja Stowarzyszenia pozwala także, aby Izby handlowe zdania swoje i życzenia wraz z instrukcjami delegatowi udzielić się mającemu, zakomunikowali bezpośrednio kongresowi.

Wiedeń dnia 8. października 1869.

Czerńowiec dnia 9. października. Czern. Ztg. pisze: Szkody w zbożu, które zarządziły deszcze podczas żniw i słuszną obawą, aby wczesne przynorki nie zaszkodziły kukurudzy, która na Bukowinie zajmuje potowę obszarów uprawnych, była powodem, że w sierpniu ceny zboża podniosła się znacznie, później gdy się okazało prawdopodobieństwo, że kukurudza szczęśliwie dojrzeje, ceny zboża w pierwszej potowie września ockolwiek spadły. Obecnie kukurudza dojrzala już prawie wszędzie i zbiór jej odbywa się pomyślnie.

W Moldawii i Bessarabii kukurudza zrodziła także obficie. Ubolewać jednak należy, że producenci bukowinscy a nawet i galicyjscy z powodu bardzo wysokiego frachtu na kolejach galicyjskich a szczególnie Karola Ludwika, nie będą mogli pomimo niskich cen zboża, pozbywać swoich zapasów przestorocznych i tegorocznych, jeżeli ministerstwo, stojąc na drodze zyczeń powszechnych nie użyje skutecznych środków dla wyjednania, aby ceny zboża zostały niższe.

Ceny były tutaj następujące: mierzycy pszenicy 3.16, kukurudzy 1.75, żyta 1.62, owsa 81 c., hreczki 2.50, ziemniaków 63 c., cetrnar siana 1.21, słomy 63 c., sag drzewa twardego 18 złr., funt mięsa 20 c., masła 44 c., alkoholu 30' wiadro 10.60.

Ostatnie wiadomości.

W prywatnych listach z Wiednia piszą, iż tam w kołach urzędników ministerstwa opowiadają jako rzecz pewną o bliskim ustąpieniu pana Giskry z ministerstwa.

Wychozący w Pesceie dziennik hr. Batblena: Dipl. Wochenschrift pisze w numerze wczorajszym: „Cesarz wyraził życzenie, ażeby kroki ku ugodzie z ludami Przedlitawii poczynione były jeszcze przed jego odjazdem na Wschód. W tym celu ma być utworzone ministerstwo przechodowe. Pod tym warunkiem składają się czesey magnaci do pośredniczenia w tej ugodzie. Hr. Andrassy na razie jest za utrzymaniem status quo i radby sikoniz pp. Giskrę i Herbsta do ustępstw dla Galicji, ażeby tem samem uniknął przesilenia ministerjalnego.“

Radca gminna Pragi, jak donoszą, postanowiła wytoczyć proces wiedeńskiej Presse za podniesiony przez nią zarzut, jakoby listy wyborcze przy wyborach na Starem Mieście były pofalszowane.

Z Neapolu donosi telegram z dnia 15. b. m.: Czynną przygotowania do zjazdu cesarza Austrii z królem Wiktorem Emanuellem w jednym z włoskich miast portowych. Głównym celem spotkania monarchów ma być rozbrojenie.

Książę rumuński miał w piątek wyjechać z Paryża do Szwajcarii. Dniem przedtem był w Brukseli, połowany tam telegramem.

Izba włoska zbierze się 6. listopada; minister finansów potrzebuje 15,255,896 lirów na pokrycie zają.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Paryż d. 16. października. Dzisiejsza Patrie zbija pogłoski o zapowiadanych zmianach w ministerjum.

Dzisiaj odbył się pogrzeb senatora Sainte Beuve, wśród wielkiego udziału publiczności.

Madryt d. 16. października. Jeżeli powstańcy w Walencji nie poddadzą się, wojsko dzisiaj uderzy na nich.

Peszt d. 16. października. Dzisiaj otwarto sejm węgierski.

Petersburg d. 15. października. Minister spraw wewnętrznych wyłożył projekt zmiany ustawy prasowej z przedłożen dla Rady stanu. Car powraca tu dnia 19. bm.

Table with columns: Cennik giełdy, we Lwowie dnia 16. października, I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 złr., III. Obligacje za 100 złr., IV. Monety. Includes exchange rates for various banks and currencies.

Table with columns: Towary, Na gotowe, od, do. Lists prices for various goods like wheat, rye, and oil.

Table with columns: Telegrafowany kurs wiedeński, A. W., z dnia 16. października. Lists telegraphic exchange rates for various locations and currencies.

344 **Dr. Baron** 91-1
leczy słabości weneryczne i naskórne, jakoteż ostabienia, przy wieloletnich doświadczeniach gruntownie; jego Poradnik popularny jest w każdej księgarni do nabycia. Ordynuje codzień od godziny 8 — 9 rano i od 2 — 4 popołudniu, w domu pod l. 177 obok arcybiskupiej niegdyś kamienicy w Ryнку. (Także i listownie pod ścisłą dyskrecją.)

Do najęcia.

STAJNIA na 4 do 6 koni i jedna lub dwie woz wne, tudzież piwnica, na owoce lub wino. Ulica Pańska nr. 508 3182 2-3

Gra w brunświckie losy państwowe jest we wszystkich krajach prawnie dozwoloną.

Ażeby w sposób pewny i tani umocnić sobie otrzymanie kapitału w wysokości 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 26.250, 21.000, 20 na 12.000, 14.000, 10.500, 3 po 8.750, 6 po 7.000, 3 po 5.250, 14 po 3.500, 23 po 2.625, 130 po 1.750, 7 po 875, 210 po 700, 17 po 525, 331, po 350 zlr. i t. d. nienależny zamieścić rychłego przyjęcia udziału w dniu 28 i 29 paźdz. b. r. w majęcem następuję

Losowaniu

przez księzcy Brunświcko-hamburski rząd zatwierdzonem i poręczonein wygranych w kapitałach i premjach

2 milionów 765.875 zlr. w srebrze

Nigdy jeszcze żadne losowanie nie było w tak wysokie wygrane nposażone jak niniejsze, i dlatego polecam z mego zawsze szczepiłem powodzeniem cieszącego się kantoru i w którym znowu niedawno liczne wysokie wygrane padły, przez wysoki rząd wystawione całkowite oryginalne losy (i nie promesy) po 7 zlr. połowki po 3 zlr. 50 ct. i ćwiartki po 1 zlr. 75 ct. Te oryginalne losy przenie w przedstawiają do wszystkich cięgnięci uszczególnić wkładkę, i z tego powodu strata nie jest możebną.

Do każdego zamówienia dołącza się plan bezpłatnie jak również po cięgnięciu lista wygranych i same wygrane bezwzględnie wysyłają się, przesyłone dla wiekzej dogodności szanownych moich odbiorców, urządzim się, aby wygrane zawsze w miejscu ich pobytu, choćby to było nieznaczającym, na żądanie wypłacane były. 3140 7-18

Upraszamy zatem, aby zamówienia nadsyłane były wprost do przez rząd wyłączenie i jedynie sprawionego do sprzedaży tych losów bankowego domu.

Moritz Schlessinger

Löwenhofstrasse 6 Mainz

Nakładem **Karala Wilda** we Lwowie wyszło i jest na składzie we wszystkich księgarniach krajowych: Powszechny

KODEKS HANDLOWY

wraz z ustawą wprowadzającą go w życie i wszelkimi postanowieniami doń się odnoszącymi, bądź uzupełniającymi, bądź objaśniającymi VI. i 231 str. w 8ce majej. 1 zlr. w. a. oprawny w płótno 1 zlr. 6) out. w. a.

W tejże samej księgarni jest główny skład dzieła p. t. 3139 2-6

Powszechnie **Praw prywatne austriackie** dla użytku podręcznego ułożył

Dr. Ignacy Szczepny Czernyński 2 tomy razem XI, III i 816 str. w dużej 8ce 10 zlr. w. a. Juliusz Słowacki, napisał Heltzenheim Józef. Z portretem ryżowanym. Paryż 1862, cena 75 cent.

Ogłoszenie.

Obiegają wekale z moim podpisem bez mojej woli i wiedzy wystawione. Ogłaszam niniejszem, że żadnego wekale nie wystawiałem i nie podpisywałem, i żadnego akceptowałem nie będę.

Lwów 13. października 1869. 3185 2-3 **Józef Baroni.**

Najnowsze księzcy Brunświckie

tym podobne oryginalne państwowe losy premtowe są we wszystkich państwach do grania prawnie dozwolone

Tylko 2 talary pruskie

kosztuje los oryginalny państwowy (nie promesa) przez wysoki rząd państwa dozwolonego i poręczonego

Pieniężnego losowania

którego cięgnięcie rozpoczyna się na dniu 20. i 21. października r. b. przyczem każdy los musi wygrać

Wygrane są następujące:

- 250000
- 200.000, 190.000, 175.000, 170.000
- 165.000, 162.000, 160.000, 158.000
- 156.000, 153.000, 152.000, 150.000
- 100.000, 50.000, 40.000, 25.000; 2 po 20.000, 3 po 15.000, 3 po 12.000, 11.000
- 11 po 5.000, 5.000, 29 po 3.000, 131 po 2.000, 1.500, 1.200, i przeszło 25.000, wygranych po 1.000, 500 300, 110, 100 talarów i t. d. Żadna inna loterja nie nastrocza tak wielkich dla grających korzyści.

Frankowane zlecenia przy dołączeniu należytosci załatwiają się najrzetelniej do najdogodniejszych krajów, z zachowaniem milczenia. Po cięgnięciu rozsyłamy urzędowe listy cięgnięcia wraz z wygranymi pieniędzmi. Upraszam się o rychłe zgłoszenie do

A. GOLDFARB

Staats-Effekten-Handlung in Hamburg NB. Na wszystkie w Bremie, Frankfurtu i Hamburgu ogłoszone cięgnięcia są losy najkorzystniej u mnie wprost do nabycia. 3111 4-4

Prawdziwe Haarlemskie Cebulki Hyacyntowe

tulipany, krokusy, anemony itp. w najpiękniejszych gatunkach i kolorach po cenach umiarkowanych w składzie nasion i t. p.

JULIUSZA ADAMA

we Lwowie, przy placu Marjackim pod l. 371. 2-4

Tysiące osób przez zręczne operacje na giełdzie szybko i bez trudu doszły do bogactwa, które przewyższyło najmielsze ich oczekiwania, codziennie widzimy najwymowniejsze tego dowody. Czyż tego rodzaju korzystne interesa mają być udziałem tylko pewnych sfer uprzywilejowanych? — Ażeby prywatnym osobom, zdala od giełdy znajdującym się, nmożebnić korzystny udział, urządziliśmy

Kantor dla interesów giełdowych

w którym każdy (w Wiedniu lub na prowincji) przy małej wkładce od 100 zlr. do 200 zlr. z podnoszenia się lub spadania papierów korzyść ciągnąć może, nie będąc zmuszonym do kupowania lub sprzedawania takowych papierów. Zapraszam zatem P. T. publiczność, zwłaszcza przy obecnie nisko upadłych kursach, do łaskawych poleceń, które szybko i akuratanie załatwić będę. Programy bezpłatnie; objaśnienia udzielają się z wszelką gotowością

Carl Stein, Kantor interesów giełdowych,
Wiedni I. Tiefer Graben, 17.

Na sprzedaż

Folwark w Czortkowskim, obejmujący 91 morgów obszaru, z których 4 morgów lasu, z budynkami murowanymi w najlepszym stanie i domem mieszkalnym, jest z wolnej ręki do przedania.

Blizsza wiadomość udzieli p. adwokat Skwarczyński we Lwowie. 3170 2-3

W dn 20. października rozpocznie się najbliższe **losowanie kapitałów** za poręczeniem i pod dozorem rządu wolnego miasta Hamburga przypada 25.300 wygranych w ogólnej kwocie

3,677.400 mark.

do podziału. Między temi znajdującymi się główne wygrane 250.000, 200.000, 190.000, 170.000, 165.000, 162.000, 160.000, 158.000, 156.000, 153.000, 152.000, 100.000, 50.000 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 11.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000 3.000, 2.000, 1.000, 500, jako też wiele znacznych i mniejszych wygranych, które to ostatnie wkładkę pokrywają.

Tylko wygrane będą wyciągnięte i cały los oryginalny kosztuje 3/4 zlr. i połowka oryg. losu czyli 2 ćwiartki kosztują 1/4 zlr.

W naszym kantorze w nieprzerwanym szeregu padają większe wygrane, między wielu innymi 152.000, 100.000 i t. d. i t. d. Wszelkie zlecenia połączono z remesami załatwiają się szybko i z zachowaniem tajemnicy. Listy cięgnięcia i wygrane pieniądze przesyłają się bezwzględnie po ukończeniu cięgnięcia. Upraszamy o zgłaszanie się wprost do wyłącznie na ten cel umocowanego domu bankowego. 3180 8-8

Adolf Littenfeld & Co.
Hamburg.

Osobliwa skuteczność Anaterynowej wody do ust

p. J. G. POPPA, praktycznego dentysty w Wiedniu, Stadt Bognergasse Nr. 2, okrelona przez Dr. Juliusza Janell, lekarza praktycznego itd. Ordynuje się w c. k. klinice w Wiedniu, Paryżu, Brukseli, Amsterdamie, tudzież przez p. prof. Oppolzera, rektora Magnif. i król. saskiego rady nadwornego, Dr. Kietzińskiego, Dr. Brantsa, Dr. Hellera, Dr. Borna, Dr. Souanenscheina w Berlinie itd., przez prof. Dr. Hartiga księz-lekarsza nadwornego w Brunświku, Dr. Grossa, Dr. kaw. Schaeffera, Dr. J. Fettera, Dr. Majera, Dr. Schillera, ces. rady i lekarza kapielowego.

Służy do czyszczenia zębów w ogóle. Własnościami swojemi chemicznemi rozpuszcza osad pomiędzy zębami i na zębach.

Osobliwie zaleca się używanie jej po obiedzie, tkwiące bowiem cząstki miesiwa pomiędzy zębami, prze hodząc w zgniliznę, zagrażają substancji zębów, i szereg cuchnięcie z ust.

Nawet w tych wypadkach, kiedy już zaczyna się osadzać kamień winny, używa się tej wody z pożytkiem, usuwa bowiem stwardnienie. Niechaj bowiem pięknie najmniejszy kawałeczek zęba, natenczas zęb odsłonięty kruszy się dalej, ginie i zaraża zęby przylegające.

Przywraca zębom ich piękną naturalną barwę, rozkładając i usuwając chemicznie wszelkie osady.

Bardzo pożyteczną okazuje się przy utrzymaniu czystości zębów sztucznych. Zachowuje im pierwotną barwę i pływ, chroni od kamienia winnego, zachowując od wszelkiego cuchnięcia.

Kol nietylko bole. pochodzące z zębów wykruszonych i dziurawych, lecz zapobiega także dalszemu szerzeniu się zlego.

Podobnie Anaterynowa woda do ust okazuje się skuteczną przeciwko gniciu dziąsła, i jako pewny i niezawodny środek łagodzący przy bolach zębów dziurawych, tudzież przy flukcji. Anaterynowa woda do ust nspakaja ból łatwo i bez obawy złych skutków w jak najkrótszym czasie.

Bardzo szacowną jest Anaterynowa woda do ust ku utrzymaniu wonności oddechu cu hnącego; w tym celu wystarcza kilkakrotnie codziennie płukanie ust tą wodą.

Na gębczostacie dziąsła pomaga nadzwyczajnie; używając Anaterynowej wody do ust podług przepisu przez 4 tygodnie tylko, można się pozbyć bladeści dziąsła, a dziąsła nabierają znowu świeżości różowej.

Również skutecznie działa Anaterynowa woda do ust na zęby słabo osadzone i chwiejne, które to cierpienie dojmuje szczególnie tyłu skrofulicznym, tudzież jeżeli w podeszłym wieku nikną dziąsła.

Niezawodnym środkiem jest Anaterynowa woda do ust także na dziąsła łatwo krwawieniu podpadające. Przyczyna tego leży w słabości naczyń zębnych. W takim razie potrzeba nawet użyć twardej szczoteczki, która siarając dziąsła wywołuje nową czynność odżywczą.

Cena 1 zlr. 40 ct. Opakowanie na pocztę 20 ct.

Anaterynowa pasta do zębów.

Ta pasta do zębów zasługuje szluznie, odpowiednio do właściwości swoich, być zaleconą jako najlepszy środek do zębów. Użyte jej bowiem pozostawia w ustach smak przyjemny i chłod łagodny, i jest znakomitym środkiem przeciwko cuchnięciu z ust.

Nie mniej należy pastę tę zalecić tym, których zęby są zępane i nieczyste; użycie bowiem tej pasty niszczy osiadający na zębach a tak szkodliwy kamień, utrzymując zęby zawsze białe, a dziąsła zdrowo i oerstwo. Bardzo przydatny jest ten środek dla marynarzy i mieszczaków wybrzeży morskich, tudzież ty a, którzy często moczem podróżują, chroni bowiem od skorobutu. 3087 3-3

Cena pudełka porcelanowego 1 zlr. 22 ct.

Proszek roślinny na zęby.

Czyści zęby do tego stopnia, że używanie jego codziennie nietylko niweczy kamień zwykły tak uciążliwy, lecz i powtórka zębów przybiera białości i delikatności.

Cena pudełka 63 ct. w. a.

SKŁADY

tych artykułów, z powodu swojej przelotności wszędzie znajdujących słusne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcarii, Turcji, Anglii, Ameryce, Holandji, we Włoszech, w Rosji, Wschodnich i Zachodnich Indjach, w jakości prawdziwej i świeżej:

We Lwowie: apteka dr. chemit Tytusa Zarzyckiego, apt. pp. P. Mikolascha, A. Berlinera, Ebenbergera, i Zygmunta Ruckera, handel p. Kloina wdowy, Jakoba Pipasa i p. Bonifacego Stillera. **W Krakowie:** pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stuckmar apt. i J. Bartl, N. Kadyk aptek., Siedlecki aptekarz.

W Belzie: p. Hrymak, w Bielsku p. J. J. Knaus, w Bielsku p. S. Anto apt., w Böhrce p. Czarnik apt., w Bochni p. Niedzielski i Konst. Solik, w Brodach p. Fr. Gomoliński apt., w Brestanach p. Zimkowski apt. i p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Kerel, w Chrzanowie p. Sporysz apt., w Czerniowcach p. Alth syn apt. p. Kozłowski i p. Rintziuger, w Dobromilu p. A. Grotowski apt., w Dolinie p. J. Trunffellner apt., w Drobokobycy pp. Kleczkowski i Rosenheim apt., w Dynowie p. M. Konecki, w Frystatku p. N. Löw, w Grybowie p. Muszyński, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu p. Bogusz apt., w Jastoczu p. J. E. Wilecz apt., w Kimpolungu B. Sommer, w Kolomyi p. Rożński i p. Sidorowicz apt., w Krynczy p. M. Nitribit apt., w Lutowskich p. A. Konecki, w Lipniku p. Sommerfeld apt., w Manasterzykach p. Lipschiltz, w Nowym Targu p. S. Laur, w Nowym Sączu p. Kosterki-wiezowa wdowa, w Polskiej Ostrawie p. C. Weber apt., w Przemyslu p. Gajdeczka i Syn, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Janiszewski apt., w Radowcach p. B. Feichmann i p. F. Zink apt., w Rosnowodzie p. Marecki, w Rzeszowie B. J. Schalter i Syn, w Samborze p. Kriegoisen apt., w Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim, w Sanoku p. J. Jaklicza wdowa, i p. R. Barth, w Serecie p. I. Sommer i J. Dempiak, w Stanisławowie p. F. Stecher apt., p. A. Beil apt. i p. C. Kopacz, w Strzynie p. B. Koruberger apt. i p. J. D. Nussenblatt, w Suczawie p. E. Botezat apt., w Tarnopolu p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i n. L. Karmin, w Tarnowie p. W. T. A. Waligórski, w Lurcu p. A. Czryński, w Wadowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p. Kodreński, w Złoczowie p. O. Fadenhecht, w Żółtku p. Krzyżanowski, prakt. dentysta i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

Rzecz najświeższa! Precz z bielidłami!

Od c. k. rządu najw. przywr. środek do upiększenia pici,

Pulcheryn,

sprawia, że skóra przybiera barwę naturalną, żywą i zdrową, chociażby ją dawno straciła była, usuwa wszelkie obrzydliwe nieczystości naskórne, tudzież piec poślizki i blady. Nawet skórze, przez zaniedbanie zwiędniętej i niepokazanej, przywraca bezzwłocznie czystość naturalną i świeżość młodości. 3001 46-9

Flakon oryginalny wraz z przepisem używania i zlr. 50 ct. i flakon na próbę 30 ct.

Eteryczna Esencja Catechu do ust wzmacnia dziąsła, czyści zęby i usuwa cuchnięcie z ust. Cena 1 flak. 1 zlr.

Główny skład c. k. wyłączenie uprzyw. fabryki Pulcheryny w Wiedniu, Stadt, Ballgasse Nr. 4 (obok Haubenstengasse).

We LWOWIE dostac można w aptece **ZYGMUNTA RUCKERA** i w handiach galanteryjnych **Franciszka Ehrlicha** i **Ignaca Hercocha**; w **Kolomyi** w aptece **Maks. Nowickiego**.

Działanie oparte na podstawie naj owszych badan naukowych.

KELLER & ALT w Wiedniu Graben Nr. 3. **KELLER et ALT** w Wiedniu Graben Nr. 3.

z powodu sprzedaży domu zmuszeni do odstąpienia lukułu swojego nabywcy austriackiemu centralnemu bankowi, zmuszeni są otrzymanie swe zapasy najwykwintniejszych

UBIORÓW MEZKICH sprzedac

Ażeby szybki zbyć osiągnąć jesienne i zimowe ubiory, miejskie i podróżne futra do zdmiewająco niskich cen zniżyliśmy i możemy każdemu najlepszy i najtańszy pokup zapewnić.

KELLER et ALT posiadacze nagrody państwowej jakoteż wielu odznaczeń. **Wien, Graben Nr. 3 I. Stock. „Zum Stock — im Eisen“.**

Zimowe okrycia z najlepszych materyj, najmodniejszej i trwałej roboty po 18 zlr. polecamy łaskawemu uwzględnieniu. — **Cenniki franco** 3 00 1-3

Do każdego zamówienia przy przesyłce, dołączamy świadectwo poręczające, w którym wyraźnie oświadczamy że każdą sztukę ubrania, któraby nie odpowiedziała oczekiwaniu bez pretensji na powrót przyjmujemy. Tanie postępywanie jedynie i wyłącznie w naszym handlu wprowadzone, dostatecznie przekonywa o pewności naszej firmy; dla tego też upraszamy o zaszczytowanie nas licznymi zamówieniami.

KELLER & ALT w Wiedniu Graben Nr. 3. **KELLER & ALT** w Wiedniu Graben Nr. 3.

In Wien u. Graz k. k. privilegirte.

C. Hinterleitner

rzeźbiarz i kamieniarz w Wiedniu: Fünfhaus, nächst Mariabilderlinie; w Gracu: Annengasse, w domu własnym Nr. 667; poleca swój od 28 przeszło lat znany, najlepiej renomowany i największy skład starannie i artystycznie wykończonych

Pomników grobowych z granitu, karraryjskiego, styryjskiego, szlękiego i austriackiego marmuru, tudzież z wszelkich rodzajów piatowca, po cenach od 15 zlr. do 1000 i wyżej.

Okładanie grobów granitum i marmurem wszelkich gatunków, wykonywa się z całą starannością, poleruje i delikatnie obrabia.

Roboty rzeźbiarskie jako to: Połgi, figury, portrety, popiersia, koninki i inne przedmioty ozdobne z marmuru i wszelkich możebnych rodzajów kamienia po cenach najtańszych znajdując się zawsze na składzie. — Przytym wyżej wspomnianowa firma, jako właścicielka wielu łomów na marmur, w możności, wszelkie stawiane żądania tego fachu dotyczące, po przesłaniu szkiców lub rysunków wykonać w najkrótszym czasie. 3014 59-32

Posiadając znaczny skład płyt marmurowych wszelkie zamówienia umywalni, stołów toaletowych, konsol, stolików i pulpity wykonywają się jak najtańzej i przedko. **Sztachety do nagrobków** wyrabiają się na żądanie mocno i tania w waszej służarui.

Zamówienia na wszelkie roboty do tego fachu nłożące przyjmują się i wykonywują bezzwłocznie najdokładniej i po cenach umiarkowanych.